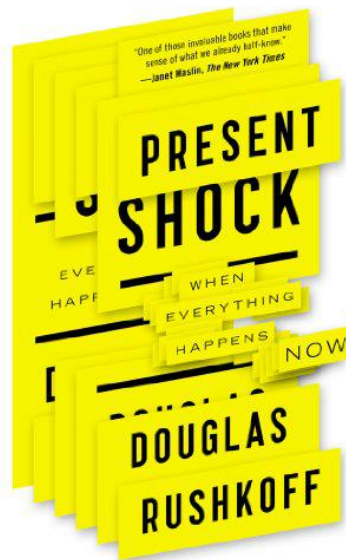


SZOK TERAŹNIEJSZOŚCI

Gdy wszystko dzieje się właśnie teraz



Douglas Rushkoff

Current 2013

Kluczowe wnioski

- Starożytni Grecy rozróżniali *chronos* (czas odmierzany) i *kairos* (niepowtarzalny moment). Współcześni ludzie postrzegają czas mniej linearnie, a bardziej jako trwającą ciągle chwilę obecną.
- Ludzie w XX wieku myśląc o przyszłości zapowiadali "szok przyszłości". W XXI wieku są bardziej skoncentrowani na chwili obecnej doświadczając "szoku terażniejszości".
- Życie i praca w świecie, w którym życie toczy się nieustannie na najwyższych obrotach, jest wyzwaniem zarówno dla ludzi jak i dla biznesu.
- Życie w szoku terażniejszości oznacza brak początku i końca oraz nieustający stres.
- Przez tysiące lat ludzie kochali opowiadać historie, jednak mity i historie tracą na znaczeniu w kulturze terażniejszości, zamiast tego komunikacja odbywa się przy użyciu faktów i atrybutów.

- Możesz nauczyć się poruszać w gąszczu powiadomień, tweetów i newsów oraz kontrolować ilość czasu, którą pochłania funkcjonowanie w kulturze cyfrowej.
- Rządy i korporacje są więźniami zarządzania kryzysowego, którego mogą uniknąć zastępując swoje cele działaniami i procedurami o charakterze doraźnym.
- Polityka zmienia się od działania nastawionego na cele długoterminowe w kierunku aktywizmu i partycypacji w aktualnych działaniach.
- Produkty finansowe zakrzywiają czas poprzez oderwanie się od swojej realnej wartości.
- Niektórzy twierdzą, że nowe technologie przejmą kontrolę nad ludźmi, jednak to ludzie projektują technologie. Posługuj się urządzeniami tak, aby odzyskać nad nimi kontrolę.

W tym streszczeniu dowiesz się:

- Jak „szok przyszłości” przeistoczył się w „szok terażniejszości”.
- Jak oderwanie od przyszłości i przeszłości wprowadza stres i lęk w terażniejszość.
- Jak odzyskać kontrolę nad własnym czasem.

Mini-recenzja

W latach 70-tych XX wieku futurysta Alvin Toffler powiedział, że w szybko zmieniającym się świecie ludzie doświadczają „szoku przyszłości”. Douglas Rushkoff, ekspert w dziedzinie nowych technologii uważa, że w świecie współczesnym to zjawisko zmieniło się w „szok terażniejszości”. Telefony wciąż wysyłają powiadomienia, tweety, sms-y, które już w momencie ich odczytania stają się nieaktualne. Firmy podejmują decyzje, które przyniosą szybkie korzyści. Autor twierdzi, że współczesna cywilizacja mogłaby się sporo nauczyć od starożytnych Greków, dla których czas miał zarówno wymiar ilościowy jak i jakościowy. Styl Autora jest świeży, często zabawny lub prowokujący. Część używanych przez niego wyrażen jest jednak dosyć zawiła (np. greckie terminy „digiphrenia” oraz „fractalnoia”). W ciekawy sposób ilustruje tezę zgodnie z którą ludzie powinni kontrolować nowe technologie, a nie odwrotnie. Książkę można zdecydowanie polecić osobom, które chcą zapanować nad własnym czasem i technologią, inwestorom, menedżerom, specjalistom ds. komunikacji, czy wreszcie futurystom.

Streszczenie

Pożegnanie z przyszłością

Ludzie żyjący w ostatnich dekadach XX wieku oczekiwali nadejścia przyszłości. Zbliżało się nowe milenium, zmieniała się technologia, świat rozwijał się ekonomicznie. Sam proces zmiany również stawał się coraz szybszy – futurysta Alvin Toffler sformułował obawę, że z tej przyczyny ludzkość może stracić swoją umiejętność adaptacji. Będziemy natomiast coraz częściej doświadczać stanu kulturowej dezorientacji, którą Toffler nazywa „szokiem przyszłości”. Nowe milenium stwarza nowe wyzwania. Nowe technologie oddają w ręce człowieka ogromne ilości informacji. Powstaje kultura ciągłej terażniejszości, w której dominują maile, powiadomienia z Facebooka oraz sms-y. Inwestorzy polegają na aktualizowanych z minuty na minutę aplikacjach zamiast na długoterminowych relacjach z firmami. Podczas spotkań towarzyskich większość gości wpatruje się w swoje smartfony podglądając ludzi biorących udział w zupełnie innych imprezach podczas gdy nie nawiązują kontaktu z osobą obok. Aby nadać sens swojemu życiu ludzie nie potrzebują już nowel ani dramatów w pięciu aktach, a raczej tweetów, które już w momencie ich odczytania stają się nieaktualne. Żyjemy w czasach „szoku terażniejszości”.

Pilot

Ludzie zwykle wiązali terażniejszość z przeszłością lub przyszłością. Przez stulecia ludzie opowiadali sobie historie, aby lepiej zrozumieć świat, w którym żyją oraz upływ czasu. Współcześnie raczej nie mamy cierpliwości do słuchania historii. „Upadek narracji”, albo era post-narracyjna zbliża się nieubłagane. Nie obwiniaj jednak za to swojego smartfona. Upadek narracji rozpoczął się kilka dekad temu, gdy wprowadzono do sprzedaży pilota telewizyjnego. Korporacyjne mity i historie nie działają już w kulturze terażniejszości. Zanim posługiwano się pilotem widzowie byli niejako uwięzieni – musieli podążać za przedstawianą historią lub reklamą, lub wstać podejść do telewizora i zmienić kanał. Współcześnie wystarczy kliknąć, aby mieć dostęp do tysiąca alternatyw. Dlatego współczesna telewizja oferuje zastępstwo dla narracji. Zamiast komedii sytuacyjnych programy satyryczne są oparte o krótkie skecze. Detektywi w CSI ciągle zmieniają wizualizacje miejsca zbrodni zamiast rozwiązać zagadkę. Programy typu reality show również wpisują się w ten trend. Programy informacyjne tworzyły z wydarzeń dnia historie, które uzupełniali reporterzy w programach wieczornych. Współcześni odbiorcy mediów są bombardowani powiadomieniami. Filmy na Youtube przedstawiają protesty na ulicach Iranu zanim kamery telewizyjne zdążą pojawić się na miejscu zdarzenia. Styl uprawiania polityki również się zmienia, gdyż „nikt nie ma czasu pomyśleć”. Mityczny czerwony telefon na biurku Prezydenta USA musi być odebrany, a reakcja na niego musi być natychmiastowa, instynktowna. Popkulturowym substytutem

opowiadania historii stają się gry komputerowe, które angażują gracza w sposób pozostawiający swobodę wyboru. Komunikacja w grach odbywa się poprzez doświadczenie, a nie słuchanie opowieści, przez co gracz zostaje częścią procesu kreatywnego. Nie jest to konkurs, w którym można wygrać lub przegrać, gry kładą nacisk na improwizację i nieograniczoną rozrywkę. Polityka również zmienia się z osiągania celu małymi krokami w kierunku aktywizmu. Akcje społeczne w stylu „Occupy Wall Street” można nazwać pierwszym przedsięwzięciem politycznym ery post-narracyjnej. Niezależnie od poglądów osób protestujących ruch ten opiera się na poszukiwaniu porozumienia i budowaniu wspólnoty, a nie zмирzaniu do osiągnięcia celu. Polityka i inne zjawiska społeczne koncentrują się na faktach i atrybutach.

Jak wynaleziono czas

Plemiona zbieracko-łowieckie w niewielkim stopniu były świadome istnienia przeszłości i przyszłości. Zmianę pór roku należało po prostu przetrwać bez zbędnego snucia planów. Wynalezienie pisma zmieniło znacząco sposób, w jaki ludzie postrzegają czas. Można było za jego pośrednictwem zapisywać wspomnienia i przekazywać informacje. Zaczęto też postrzegać czas linearnie – jako coś co płynie „jak rzeka”. Wykształciła się świadomość istnienia historii i postępu.

Muzułmanie i benedyktyńscy mnisi dzielili swój dzień w oparciu o modlitwy odmawiane o stałych porach. Benedyktyni stworzyli pierwsze mechaniczne narzędzia do pomiaru czasu, niedługo potem zegary pojawiły się na wieżach kościelnych dając wszystkim dostęp do informacji o czasie. Zegar napędzał erę industrialną, gdy pojawiło się zjawisko podbijania karty czasu pracy. Inżynierowie przy użyciu stoperów zaczęli również wówczas mierzyć efektywność pracy w tym również setne sekundy potrzebne do otwarcia szuflady. Pomiar cyfrowy w XXI wieku jest niezgodny zarówno z postrzeganiem czasu jako cyklu określanego przez zegar ani jako linearnej „rzeki czasu”. Współcześnie czas zawsze wskazuje chwilę obecną. Zegar na wieży ustąpił miejsca urządzeniom mobilnym, które 24 godziny na dobę „wybijają” kolejne powiadomienia.

Nowa dziedzina nauki, chronobiologia, pokazuje jak biologiczny zegar człowieka reguluje cykl dnia – nasze ciało nie jest zaprojektowane do funkcjonowania cały czas na pełnych obrotach. Niektórym pracuje się lepiej rano, innym popołudniu. Nowe technologie zaburzają ten wykształcony poprzez tysiąclecia rytm wymuszając ciągłe bycie w gotowości. To zaburzenie będące wynikiem digitalizacji można by roboczo nazwać „digifrenią”.

Jak ją leczyć? Antidotum może pochodzić od starożytnych Greków, którzy rozpatrywali czas dwojako: jako *chronos*, czyli czas odmierzany minuta po minucie i jako *kairos* czyli niepowtarzalny moment. Chronos to czas, kairos to chwila. Świat analogowy pozostawił przestrzeń dla *kairos* pomiędzy tykaniem zegara. Świat cyfrowy w każdej minucie dopisuje nową linijkę kodu, lub podejmuje nową decyzję. Ciągłe zakłócenia stanu obecnego oznaczają dominację *chronos*.

Oczekiwanie na połączenie zwiastowało nadejście nowej ery: czy wolisz poczekać na linii czy wykonać nowe połączenie. Obecnie maile, sms-y i tweety pojawiają się w każdej chwili. To nie są jedynie zakłócenia, wymuszają one reakcję jednocześnie umniejszając wartość *kairos*. W konsekwencji człowiek traci zdolność myślenia o pojawiających się nowych możliwościach i satysfakcji z podążania za nimi, a jedynie kompulsywnie oczekuje na kolejny sygnał, czy konieczność podjęcia kolejnej decyzji. Aby zwalczać destruktywny wpływ szoku teraźniejszości zwróć uwagę na *kairos*. Wyłącz powiadomienia, ustaw pocztę tak, aby powiadamiała Cię tylko o mailach od wybranych nadawców, nie spoglądaj na telefon podczas rozmowy z drugą osobą.

Pomieszanie perspektyw czasu

Steward Brand, twórca magazynu *Whole Earth Catalog* twierdzi, że świat działa w oparciu o wiele perspektyw czasowych jednocześnie. Najwolniej płynącą jest czas geologiczny, który kształtuje powstawanie gór, kanionów lub nowych gatunków. Szybciej ewoluują kultury – dzieje się to na przestrzeni tysięcy lat. Kolejną perspektywą są ustroje i systemy polityczne takie jak monarchie czy republiki. Dalej jest kształtowanie infrastruktury, świat handlu, a na skrajnym biegunie świat mody, w którym dominują chwilowe trendy.

Ludzie próbują dopasować swoją aktywność do niewłaściwej perspektywy. Politycy próbują pracować w perspektywie rządów, podczas gdy kolejne sondaże są prowadzone w perspektywie chwilowej mody. Firmy próbują kreować wartość dodaną w perspektywie infrastruktury, podczas gdy inwestorzy oczekują perspektywy rodem ze świata handlu. Ludzie skupiają się na poszukiwaniu najtańszego paliwa nie myśląc o setkach tysięcy lat historii naturalnej zakłębionych w paliwach kopalnych. Konsumenci wyrzucają plastikowe butelki z wygody, bez rozpatrywania długofalowych konsekwencji swojego działania.

Terminem „dokręcanie” można określić próbę dopasowania jakiegoś wydarzenia do niewłaściwej perspektywy czasowej. Przypomina do przesadne dokręcenie mechanizmu w zegarku analogowym. Robiąc tak, łudzimy się, że będzie wtedy chodził dłużej. Pomyśl o sportowcu

„idącemu na skrót” poprzez używanie sterydów lub widzowi telewizyjnemu oczekującemu od reality show szekspirowskiego dramatu. Dużo bardziej konstruktywne jest prawidłowe „nakręcanie” czasu – zarezerwowanie sobie go tyle, ile trzeba. Komandosi z Navy Seals trenują setki godzin, aby wykonywać bezbłędnie manewry, które często trwają kilka sekund. Wyborcy dają politykom kredyt zaufania w nadziei, że wprowadzą oni niezbędne reformy, nawet jeśli nie będzie widać ich efektów natychmiast.

Czas „zmagazynowany” versus czas, który płynie

Kolejnym rozróżnieniem jest czas, który jest „zmagazynowany” oraz czas, który płynie. Zmagazynowany czas oznacza informacje zapisane jako symbole, które można odczytać w później, na przykład drukowana encyklopedia. Czas, który płynie to symbole odczytywane w tym konkretnym momencie, na przykład strumień wiadomości na Twitterze. Ludzie mają tendencję do mylenia tych dwóch rodzajów czasu. Dzieje się tak na przykład gdy próbują zrozumieć skomplikowany dokument skanując go wzrokiem pomimo że przyswojenie zawartych w nim informacji wymaga czasu. Mogą się również zachowywać odwrotnie: analizując szczegółowo tweeta z wczoraj, aby dogłębnie go zrozumieć, podczas gdy wartość tej wiadomości już dawno się ulotniła.

W perspektywie historycznej proporcje między czasem zmagazynowanym i płynącym miały odzwierciedlenie na przykład w ekonomii. W późnym średniowieczu talony na zboże lub rachunki otrzymywane przez farmerów podczas sprzedaży zboża pełniły funkcję waluty. Ludzie mogli wymieniać je na co tylko chcieli. Był to rodzaj ekonomii opartej na ciągłym przepływie. Talony na zboże istniały nie po to, aby je przechowywać, lecz by wymieniać je na towary i usługi. Dzięki temu ludzie się bogacili. Monarchowie widząc umacniającą się kastę kupców wprowadzili centralną walutę w miejsce lokalnych. Ta ekonomia była oparta na magazynowaniu. Bogaci stawali się bogatsi poprzez magazynowanie pieniędzy i pożyczaniu ich na określony procent. Od czasów średniowiecza sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu: współczesne instrumenty finansowe stają się coraz bardziej abstrakcyjne i oderwane od rzeczywistej wartości, co jest źródłem ryzyka dla inwestorów.

Teoria magazynowania i przepływu wyjaśnia dlaczego znaczenie Banku Rezerw Federalnych USA nie jest tak istotna, jak chcieliby tego politycy. Rząd nie może naprawić stanu ekonomii poprzez pożyczanie przez sektor bankowy coraz większych pieniędzy przedsiębiorcom. Upadająca ekonomia potrzebuje przepływu, a nie większego magazynowania. Obecnie rządy i biznes są więźniami zarządzania kryzysowego, którego można uniknąć zastępując tymczasowe metody działania bardziej długofalowymi celami. Rządy powinny umacniać lokalne transakcje. Gdy

gospodarka Japonii znalazła się w trudnym momencie rozpoczęto działania na rzecz umacniania lokalnych walut. Przenosząc teorię magazynowania i przepływu na grunt zachowań ludzkich: zachowania indywidualne stanowią „przepływ”, działania grupy osób stanowią „magazyn”. Osoba działa, zaś grupa odczuwa efekty tego działania. Dlatego ludzie powinni przekraczać własną perspektywę działania i pamiętać o konsekwencjach, jakie może ono mieć dla otoczenia.

W poszukiwaniu wzorów

Upadek narracji sprawia, że ludzie w większym stopniu posługują się rozpoznawaniem wzorców. Problem zaczyna się, gdy znajdują wzorec tam, gdzie go nie ma. Dziennikarz biznesowy będzie się starał powiązać wzrost wartości akcji o 50 punktów z optymistyczną prognozą podaną przez Bank Centralny. Po opublikowaniu artykułu okazuje się, że wartość akcji spadła, a dziennikarz musi poszukać nowego uzasadnienia, tym razem dla spadku. To ciągłe zmaganie się z poszukiwaniem wzorców nosi miano „fractalnoi” - nazwa ta pochodzi od programu komputerowego generującego wzorce figur zwane fraktalami. Ekonomista Joshua Ramo twierdzi, że poszukiwanie wzorców wymaga wysiłku i empatii, a więc nie tylko chodzi tu o odczuwanie tego, co czują inni, ale o słuchanie i próbę zrozumienia świata z tak wielu perspektyw jak to tylko możliwe. Oznacza to demokratyzację innowacji i zmiany. Rowerzysta-amator może być autorem najlepszego pomysłu na nowy gadżet lub technologię rowerową, a producenci będą włączać jego pomysł do swoich projektów. Google publikuje instrukcje, jak budować aplikacje na Androida stawiając na otwartą kulturę. Na drugim biegunie jest Apple, którego produkty i aplikacje są tworzone przez profesjonalistów. Jednak Google jak mantrę powtarza swoje hasło „to, czym się dzielisz jest cenniejsze od tego, co posiadasz”.

Apokalipsa

W świecie szoku teraźniejszości nie ma początku ani końca, jest za to stan nieustającego napięcia, którego nie da się uspokoić. Bez linearnej narracji, która dawałaby oparcie w chwili obecnej ludzie zaczynają tworzyć własne narracje wypełnione apokaliptycznymi wizjami. Fani teorii spiskowych budują bunkry i magazynują zapasy na okoliczność globalnej katastrofy. Nie potrafią jej co prawda wskazać, ale jej nadejście jest pewne. Tęsknota za zakończeniem, apokalipsą, przepełnia współczesną popkulturę – to z niej pochodzi na przykład popularność motywu zombi. Inne wizje, bardziej związane z nowymi technologiami są równie przerażające, na przykład wizja wirtualnej rzeczywistości, która będzie dominować nad ludźmi i naturą. Futuryści twierdzą, że rzeczywistość wirtualna będzie ewoluować aż do momentu, gdy nie będzie możliwe odróżnienie jej od świata rzeczywistego. Ray Kurzweil uważa, że do 2029 zmieni się również sztuczna

“E-education” - project carried out as part of cooperation for innovation and exchange of good practices and strategic partnership for adult education.

Erasmus+, Action 2 Strategic Partnerships

inteligencja – odróżnienie jej od człowieka stanie się niemożliwe. Jednak fakt, że to ludzie projektują i kontrolują technologie stanowi nadzieję na pokonanie „szoku teraźniejszości”.

Bądź tym, który programuje, a nie tym, który jest zaprogramowany. Ograniczaj ciągle powiadomienia w urządzeniach mobilnych, zachowaj kontakt wzrokowy z innymi ludźmi, znajdź czas na kontemplację otoczenia. W ten sposób już niedługo zaczniesz postrzegać swój dzień, jako źródło nowych możliwości, a nie miotanie się między natychmiastowymi reakcjami, do których jesteś zmuszany.